



Sygn. akt II KK 41/13

## **WYROK**

### **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)  
SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)  
SSN Jacek Sobczak

Protokolant Monika Sieczko

w sprawie **M. K.**

skazanego z art. 13 § 1 w zw. z art. 279 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 5 k.p.k.

w dniu 27 marca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść skazanego  
od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Ł.

z dnia 11 maja 2007 r.

**uchyla zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Ł. i przekazuje  
sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.**

### **UZASADNIENIE**

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym, M. K. został uznany winnym, popełnienia w styczniu 2007 r w Łodzi, w warunkach powrotu do przestępstwa, czynu z art. 13 § 1 w zw. z art. 279 § 1 i art. 64 § 2 k.k. i skazany za to na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Skazanemu odmówiono przywrócenia uchybionego przez niego terminu do wystąpienia ze sprzeciwem od tego orzeczenia (k. 123) i w

związku z tym odmówiono także przyjęcia tego sprzeciwu (k. 124), a przez to wyrok zaoczny uprawomocnił się z dniem 9 czerwca 2007 r. (k. 99). W kwietniu 2012 r., odmówiono z kolei przyjęcia osobistego wniosku skazanego o wznowienie postępowania (k. 207), po uprzednim przedstawieniu przez wyznaczonego skazanemu obrońcę z urzędu, braku istnienia podstaw do wznowienia procesu, z jednoczesnym wskazaniem na możliwość wystąpienia o kasację do podmiotu specjalnego z art. 521 k.p.k. (k. 197-203). W związku z powyższym, skarżący wystąpił z wnioskiem o taką kasację do Rzecznika Praw Obywatelskich, a ten w lutym 2013 r., złożył w tej sprawie takową na jego korzyść. W skardze tej zarzucono rażącą obrazę prawa przez naruszenie art. 479 § 1 w zw. z art. 133 § 1 i 2 i art. 139 § 1 oraz z art. 6 k.p.k., polegające na rozpoznaniu sprawy i wydaniu wyroku zaocznego w sytuacji, gdy M. K., będąc pozbawionym wolności, nie był prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy, co doprowadziło do naruszenia jego prawa do obrony. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

**Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja ta okazuje się być zasadna w oczywistym stopniu, a ponieważ jest ona złożona na korzyść skazanego, rozpoznano ją na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 5 k.p.k.

Z materiałów tej sprawy wynika bowiem, że oskarżony M. K. nie stawił się na pierwszą rozprawę w jego sprawie, wyznaczoną na dzień 11 maja 2007 r., a jak odnotowano w protokole rozprawy, wezwanie doręczono mu „przez awizo”. W tymże dniu otwarto i przeprowadzono przewód sądowy oraz wydano zaskarżony wyrok (k. 89-91). Zawiadomienie o terminie tej rozprawy wysłano do oskarżonego w dniu 11 kwietnia 2007 r. i po raz pierwszy awizowano je w dniu 16 kwietnia 2007 r., a z uwagi na nieodebranie pisma w terminie 7 dni, powtórnie uczyniono to w dniu 24 kwietnia 2007 r. (k. 82). Z uwagi na brak reakcji oskarżonego także na drugie awizowanie, stosownie do art. 139 § 1 w zw. z art. 133 § 1 i 2 k.p.k., Sąd uznał pismo za doręczone.

Okazało się jednak następnie, że od dnia 19 kwietnia 2007 r., M. K. przebywał w Areszcie Śledczym w innej sprawie. Został zatem pozbawiony wolności jeszcze przed upływem pierwszego terminu do odebrania zawiadomienia o rozprawie, pozostawionego w urzędzie pocztowym. Zawiadomienie, którego oskarżony nie zdołał odebrać, dotyczyło pierwszego terminu rozprawy wyznaczonej

po wniesieniu przeciwko niemu aktu oskarżenia. Zatem, nie wiedział on wręcz, kiedy rozprawa ta ma się w ogóle rozpocząć. Należy przy tym mieć na uwadze, że jak dotąd Kodeks nakłada na oskarżonego, pozostającego na wolności, jedynie obowiązek zawiadomienia organu procesowego o zmianie miejsca swojego pobytu lub zamieszkania (art. 75 k.p.k.), a w orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się w związku z tym konsekwentnie, iż przepis art. 139 § 1 k.p.k., nie ma zastosowania do doręczeń w sytuacji, w której oskarżony został pozbawiony wolności i nie powiadomił o tym sądu, gdyż przebywanie w zakładzie karnym nie może być traktowane na równi ze zmianą miejsca zamieszkania lub pobytu, jako następstwa swobodnie podjętej decyzji (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 stycznia 2004 r., IV KK 434/03, OSNwSK 2004, poz. 130, z dnia 11 października 2005 r., III KK 111/05, OSNwSK 2005, poz. 1820, z dnia 30 sierpnia 2007 r., IV KK 291/07, OSNwSK 2007, poz. 1907, z dnia 21 lipca 2011 r. III KK 126/11, LEX nr 860608, czy z dnia 24 sierpnia 2011 r., III KK 222/11, LEX nr 955024). Dotyczy to bez wątpienia w szczególności przypadku, gdy w grę wchodzi zawiadomienie o pierwszym terminie rozprawy.

Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się też, że niestawiennictwo oskarżonego na rozprawę w sytuacji, gdy zaniechał on powiadomienia we właściwym czasie sądu o przyczynie uniemożliwiającej mu takie stawienie się, nie może być traktowane jako naruszenie art. 117 § 2 i art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 8/02, OSNKW 2005, z. 5-6, poz. 33), a *nota bene* na orzeczenie to powołały się Sądy w tej sprawie przy odmawianiu skazanemu przywrócenia terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku zaocznego. Jednakże należy mieć na uwadze, że wskazany wyżej judykat, jak wynika z treści jego uzasadnienia, dotyczył sytuacji, gdy oskarżony w trakcie przewodu sądowego przy przerywaniu rozprawy, został pouczone o kolejnym jej terminie, a następnie w kilka dni później został pozbawiony wolności w innej sprawie i nie powiadomił o tym sądu, choć między zaplanowanym terminem rozprawy a datą aresztowania go istniał jeszcze okres kilkunastu dni.

W sprawie niniejszej sytuacja wygląda jednak inaczej. Jak już bowiem wskazano oskarżony nie miał jakiegokolwiek wiedzy o tym, kiedy sąd rozpocznie rozpatrywanie jego sprawy karnej, a tym samym nie mógł powiadomić sądu, że niezależnie od swej woli przebywa obecnie w areszcie śledczym. Sąd mógł wprawdzie formalnie procedować w tej sprawie pod nieobecność oskarżonego,

gdyż doręczyciel nie poczynił żadnych adnotacji, które wskazywałyby, z jakich przyczyn nie doszło do doręczenia, poza stwierdzeniem, że pisma nie odebrano w terminie ani przy pierwszej, ani przy powtarzanej awizacji. Nie budzi jednak wątpliwości, że postępowanie w tej sprawie naruszyło prawo oskarżonego do obrony, a Sąd nie sprawdził przyczyn, z jakich pisma nie doręczono adresatowi osobiście, jak też dlaczego nie odebrał on tego pisma, mimo dwukrotnego jego awizowania. Inną rzeczą jest, że Sąd miał w tej materii trudności, gdyż podmiot doręczający – jak już wspomniano - nie wskazał w tej materii na jakiegokolwiek przyczyny niedotarcia korespondencji sądowej do adresata, ograniczając się jedynie do stwierdzenia faktu jej nieodebrania. Zaistniały zatem w tej sprawie w toku procesu naruszenia prawa wynikłe ze zbyt formalistycznego podejścia Sądu do ustalania powodów niestawiennictwa oskarżonego i przyczyn nieodebrania przez niego zawiadomienia, które spowodowały, że proces ten pozbawiony był cechy rzetelności, gdyż uniemożliwił oskarżonemu realizowanie przez niego jego konstytucyjnego prawa do obrony.

Powyższe wskazuje, że zaskarżony wyrok ostać się nie może. Dlatego Sąd Najwyższy uchylił to orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Rozpoznając tę sprawę ponownie, Sąd powinien zadbać o prawidłowe zawiadomienie oskarżonego o terminie rozprawy, a gdyby był on nadal pozbawiony wolności, o zagwarantowanie mu możliwości udziału w rozprawie dla realizowania przynależnego mu prawa do obrony przed zarzutem aktu oskarżenia.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.